

KURYER LITEWSKI

w Wilnie w Piątek dnia 25 Stycznia r. s. 1829 Roku.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

— Wilno. —

Za wiedzą Rządu CESARSKIEGO Uniwersytetu Wileńskiego, mam honor oświadczyć publicznie wdzięczność i podziękowanie tym wszystkim, którzy w roku zeszłym Gabinet Zoologiczny przy tymże Uniwersytecie darami swojemi łaskawie pomnożyli. Mam przytém nadzieję, że prawdziwi Miłośnicy Nauk przyrodzonych, nie zechcą i nadal opuścić najmniejszej zrzeczności do zubożenia Gabinetu tutajszego nowemi ofiarami; a ich imiona chlubne w dziejach tego zakładu zajmą miejsce.

Niejednokrotnie dały się słyszeć ubolewania wielu osób, że, przedmiotów zoologicznych przez czas długi zachować nie mogąc, zaniedbali zbiorów w podobnym rodzaju; aby zapobiedz przeto tym niedogodnościom, poczyniłem za obowiązek podać środki, zabezpieczające exemplarze zoologiczne od prędkiego zepsucia.

1.) Myśliwy, wychodzący dla polowania na zwierzęta lub ptaki, mające być przetrzymane do Gabinetu, powinien, oprócz strzelby, mieć jeszcze bibułę, bawełnę i szpilki.

Bawełna służy a) do zatkania rany strzałowej, aby pióra u ptaków krwią nie przesiąkały zbyt szybko.

b.) do zatknięcia nozdrzy i krtani przez dziób, ażeby ztamtąd limfa albo inna kleista wilgoć do piór nie wchodziła; do zwierząt ssących większych służy w tym celu pakuły; papier zaś służy do tego, aby zastrzelone ptaki weń obwinąć, ułożywszy wprzód tak pióra, jak skrzydła gładko, porządnie i w naturalnym położeniu, wtedy spina się szpilkami i ptak tak opatrzony do torby myśliwskiej się wkłada.

2.) Po zabiciu ptaka nie można wyrwać piór ze skrzydeł lub ogona, przewlekać ich przez nozdrza i zawieszać na nich u myśliwskiej torby; gdyż przez to psują się exemplarze, a przeciwnie lepiej jest, gdy pióra starannie będą zebrane i z ptakiem zachowane.

3.) Najlepszy czas do polowania w tym celu jest od miesiąca listopada do marca: zwierzęta bowiem w tym czasie mają od przyrodzenia najdoskonalsze pióra i włosy.

4.) Gdy często się zdarza, że zwierzęta lub ptaki na miejscu, gdzie są zabite, nie mogą być preparowanemi, można przeto na miejsce przeznaczenia przetrzymać je następującym sposobem:

a.) Po wydobyciu z ptaka wnętrzości, myje się go letnią wodą z mydłem póty, póki nakoniec woda zupełnie czystą nie będzie, poczem wysusza się ptak czystą bibułą i ręcznikiem aż do zupełnego zniszczenia wilgoci; pióra na głowie i tułowi układają się należycie, obwija się ptak w kawał płótna, rzadka się oszywa, zanurza się w mocny spirytus, tak, aby zupełnie był pokryty.

b.) Gdy się już zbierze, podług powyższego sposobu pewna ilość ptaków do przesłania, należy wtedy wziąć stosownej objętości baryłkę, wybić dno, włożyć obwinięte ptaki, znowu dno zalać spirytusem, i wtedy na przeznaczone miejsce przesłać.

c.) Jeżeli baryłka jest dębowa i nowa, nale-

ży ją pierwsi wrzącą wodą wyparzyć i jeszcze w wodzie przez dni kilka moczyć, a wtedy dopiero odpowie ona swemu przeznaczeniu.

d.) Równie jak w 4 punkcie postępuje się ze zwierzętami, jednakże wielkie zwierzęta, jak wilki, lisy, jelenie i t. d. nie zanurzają się do spirytusu, ale po wyjęciu z nich wnętrzości, powinny być zamrożone i w słomę obwinięte.

5.) Niekiedy rzadkie rodzaje ptaków przelatujących, w lecie się pokazują; w takim razie, mogą być one zabijane, lecz zaraz powyższym sposobem w spirytusie zamoczyć je należy; w gorących bowiem dniach lata, dłużej nad 24 godziny zwierzęta na wolnym powietrzu zostawać nie mogą, gdyż zaraz ulegają zepsuciu i stają się niezdatnemi.

F. Brunner Konserwator Gabinetu Zoologicznego.

KRÓLEWSTWO POLSKIE.

Warszawa dnia 26 stycznia.

(z Kurjera Warszawskiego.)

Inspektorem jeneralnym Król. Warsz. Uniwersytetu, mianowany został d. 20 b. m. przez Radę Adminis. Król. JP. Jan Kanty Krzyżanowski Członek Towarzystwa do ksiąg elementarnych.

JW. Hr. Krasinski, Jenerał jazdy, Senator Wojewoda, wrócił do Warszawy.

Powszechnie ulubionego romansu *Malwina* czyli *domyślność serca*, wyszła świeżo z druku 4ta edycja. Jest to najlepsza cecha dobrego dzieła, gdy tak często bywa przedrukowywanem, a z romansów jest to pierwszy u nas, z takim upodobaniem czytany i którego tyle rozkupiono exemplarzy.

Mróz lekki i wyborna sanna dozwoliły mieszkańcom stolicy wczora w dniu spoczynku używać przejażdżki we wszystkie strony. Sankarz o godzinie 10tej wieczorem po ukończonem widowisku w Teatrze Narodowym zapytany, wiele osób dziś wozit, zapewnił, że miał ich w swych sankach 45; a że już sanek do najęcia jest 600, więc można przypuścić, iż wczora używało sanney osób około 20,000, prócz tych co mają własne sanki. Widać kilka sanek mahoniowych, sutemi ozdobionych bronzami. Dam używających przejażdżki miało najwięcej kapelusze najmodniejszego koloru, zwanego *Eminans* (purpurowego) z paljowemi piórami.

24te przedstawienie ulubioney *Precyzy*, wczora w Teatrze Narod. jeszcze sprowadziło około 700 widzów. Chorego JP. Zdanowicza, zastępował JP. Panczykowski, a chociaż nie w całej roli zdołał wyrównać utalentowanemu Artystie, jednak całą swą zdolnością usiłował zadowolić obecnych, co w kilku miejscach skutecznif. JPannę *Żuczkowską* przywołano.

Ogłoszono zdanie deputacyi wezwanej do przysądzenia nagród za dzieła sztuk pięknych znajdujące się na ostatniej wystawie publicznej. Z malarstwa klasa 1., przyznano JP. Alexan. *Kokularstwu* medal sre. 1szej wiel. za obraz *Edypa*. Pochwalony JP. Rafał *Hadzewicz*. Klasa 2. Medal złoty 2giey wiel. przyznano JP. Marc. *Zaleskiemu*. Polecono go oraz wysłać kosztem rządu za granicę dla doskonalenia się w malowaniu dekoracyi teatralnych. Medal zł. 2 wiel. przyznano JP. *Rychterowi*. Klasa 3., pochwalono JPannę

Grosman, J. Panią Bajer i J. Panne C... jej uczennicę. Rzeźba. Klasa 2. Przyznano pochwałę J. Panu Pawło. Malińskiemu i J. Panu Kaufmanowi. Klasa 3. Tenże za orły został pochwaleony. Sztacharstwo. Klasa 1. Medal złoty 2 wielko. przyznano J. P. Ant. Oleszczyńskiemu. Pochwałę przyznano J. P. Piwarskiemu. Rysunki. Medal sre. 3 wiel. przyznano J. P. Pęczarskiemu. Medal bronz. 1. wiel. J. P. Ben. Dąbrowskiemu, a 2 w. Józ. Rojowskiemu.

Ludność w Warszawie i na Pradze według ostatniego spisu, wynosiła dusz 136,724, nie licząc w to garnizonu i osób czasowo mieszkających lub przyjeżdżających, więc w ogóle liczyć można dusz około 150,000; Chrześcian 106,265 a Żydów, 30,459. Między umarłymi było 43 osób, które przeżyły lat 90.

Przybył do Warszawy W. Witwicki, w celu drukowania prospektu zapowiedzianego dzieła o Pruszelnictwie w prowincjach Polskich i chowie Pszczół.

Za 100 w Listach Zastawnych żądają zł. 85 gr. 22 i pół, dają zł. 85 gr. 15. — Za dukata hol. nowego żądają zł. 20 gr. 5.

AUSTRIA. Wiedeń d. 17 stycznia.

(z Gazety Warszawskiej.)

Lord Cowley, Poseł angielski przy dworze tutejszym, otrzymawszy listy ze Stambułu pod dniem 18 grudnia, wyprawił wkrótce gońca do Londynu z listami, które mają się tyczyć kaprów greckich.

Według doniesień z Kronstadtu pod dniem 27 grudnia, ustała tam ścisła kwarantanna, i związek z miastem został przywrócony.

Dziś o godzinie 8 rano, zeszła z tego świata Xiężna Metternich, w skutek febrы młeczney, we 22 roku życia, z wielką boleścią dostojnego swego małżonka, z którym zasłużoną była dopiero od półtora roku. Od czasu rozwiązania Xiężney, dowiadywała się często o jej zdrowie, cała rodzina Cesarska.

W naszym woysku zaszyły znowu znaczne awanse. Xiążę Ferdynand Saxe-Koburg i Gotha Jenerał-Porucznik i Szef półku utanoń Schwarcenberga, został Szefem półku huzarów Kienmayera; 2ch Podpółkowników postąpiło na stopnie Półkowników; 8 Majorów na Podpółkowników; 13 Kapitanów i Rotmistrzów na Majorów, a jeden Kapitan korwety Th. Scordilly, na Kapitan fregaty.

PRUSY. Berlin dnia 19 stycznia.

(z Gazety Warszawskiej.)

Wczoraj obchodzono w tutejszej stolicy doroczną uroczystość koronacji i orderów. Między officerami i urzędnikami różnego stopnia, otrzymali: Hrabia Sierakowski w Prusach zachodnich, i Präfet Dunin w Poznaniu, order Orła Czerwonego 2giej klasy, a Woyt Makowski z Opławy, w powiecie Szrodzkim, Wielkiem Xięstwie Poznańskiem, powszechną ozdobę honorową 2giej klasy.

Gazety tutejsze donoszą, iż Cesarsko-Rossyjski Szambelan i rzeczywisty Radca Stanu, Hrabia Matuszewicz, przejeżdżał tędy gońcem z Petersburga do Londynu.

FRANCYA. Paryż dnia 13 stycznia.

(z Gazety Warszawskiej.)

Dziennik Phare du Havre daje następujący wykaz stawki i wygranej na loteryi w ciągu jedenastu lat we Francyi.

Rok	Stawka	Wyplacona wygr.	Zysk loteryi.
1816	- 42,463,015	- 29,411,207	- 13,255,969
1817	- 47,937,875	- 37,631,966	- 10,553,279
1818	- 58,867,197	- 45,636,384	- 15,242,659
1819	- 53,609,933	- 42,971,190	- 10,641,983

1820	- 57,621,900	- 55,476,692	- 22,153,010
1821	- 51,401,276	- 37,129,171	- 14,277,298
1822	- 52,363,133	- 24,837,508	- 17,225,625
1823	- 49,403,722	- 33,200,253	- 16,203,470
1824	- 50,909,529	- 38,161,907	- 12,754,366
1825	- 57,256,801	- 41,751,442	- 15,507,448
1826	- 51,354,765	- 39,451,959	- 11,901,805

Wspomniany dziennik dotacza przytém następujące uwagi: „Nie tyle jednak zastanawiać się trzeba nad wielkim zyskiem loteryi, jak raczej nadewszystko, wypada wziąć na uwagę sumę stawki, która może być za zupełnie straconą uważana: albowiem największa część graczy, uradowana ze ślepego szczęścia, zwykła trwonić wygrane pieniądze na rozpustne lub wcale nieużyteczne przedmioty. Podobne uwagi musiały pewno i rząd skłonić do projektu zniesienia loteryi liczbowej; a natemias, ma być, jakieśmy już wspomnieli, ustanowiony podatek od publicznych bilardów, dla wynagrodzenia strat, jakie poniosłby skarb przez jej zniesienie. Uczynionoby przez to podwójną przysługę ogółowi. Jednakowoż pomiędzy licznych gier, które się do zadziwienia rozmnożyły w ostatnich czasach, bilard, jako sprzyjający kształceniu zręczności i poruszeń ciała, najmnie zasługuje na opłacenie podatku; lecz z drugiej strony, ze wszystkich gier najszybciej podatek opłacać może. Pochodzi to z natury rzeczy. Bilard z trudnością może nysć haczości oficyalistów skarbowych, gdy tym czasem karty, kości i inne podobne gry, łatwo mogą być ukryte przed ich wzrokiem. Mówią także o ustanowieniu podatku od psów zhytkowych, od rezbienia broni myśliwskiej, od powozów na sprzężnach, i od wielu innych wygód życia bogaczy. Dochód z tych nowych podatków, mógłby bez wątpienia ułatwić zniesienie wielu opłat, które ciążą dziś wyłącznie ubogich. Zamiar przeto go dzień jest pochwały, ale uskutecznienie jego bardzo trudne. Pośrednie opłaty, właśnie te, które naysprawiedliwiej podzielić się dają, ciągną za sobą mozolny i kosztowny pobór; z tego względu zaprowadzenie ich, zawsze jest uważane z niechęcią.”

Gabinet nasz zajmuje się już wypracowaniem mowy od tronu; sądzą, że ma być bardzo prostą, i że Ministerium nie stanowczego nie wyrzeczy. Ma w niej być zapowiedziany powrót woyska z Morei i traktat tyczący się granic Grecyi, a może i wyprawa do Algieru. Co się tyczy wewnętrznego stanu Państwa, mowa zapewne prawo gmin, Xięgę ustaw woyskowych i niektóre inne przepisy karności i porządku. Spodziewają się nadto, iż budżet zawierac będzie wykazy szczegółowe potrzeb służby publiczney, czego dotąd nie bywało.

Między osobami, które dziś były na pokojach u Króla Jmci, uważano także młodego Henryka. Margrabiego de Larochojacquelin, świeżo przybyłego z teatru wojny na Wschodzie. Młody Margrabia ozdobił się orderami Legii honorowej, ś. Włodzimierza i ś. Anny.

W lazarecie w Marsylii (pisze tutejsza Gazeta Codzienna) czynią już potrzebne przysposobienia do przyjęcia chorych woyskowych, wracających z Morei. Lazaret ten jest lepiej opatrzony we wszystko, niż w Tulonie.

Syn Marszałka Suchet, będący Adjutantem Jenerała Maison przy głównym sztabie woyska naszego w Morei, otrzymał krzyż kawalerski Legii honorowej.

Pan Eymard napisał z Pizy pod d. 26 grudnia, w którym udziela wiadomości o stanie Grecyi. Donosi naprzód o raporcie Półkownika Heidek, który trudnił się rozdzielaniem żywności, zakupowanej ze składek zbieranych w Europie. Rozszerza się potem nad niepewnością, w jakiej dotąd zostają Grecy względem swojego losu. Twierdzi, iż niepewność ta przeszkadza urządzeniu się Grecyi i działaniom Prezesa Capodistrias.

Zbierane składki na zniesienie żebractwa w Paryżu, wynoszą już przeszło 350,000 fr.

Ćórcze zmarłego niedawno Pana Picard, au-

tora komedyy, wyznaczył Król Jmć 1200 fr. pen-
syi roczney ze swojej kassy.

A N G L I A.

Londyn dnia 11 stycznia.

(z Gazety Warszawskiej).

Gazeta *Times* twierdzi, iż zatargi między Anglią i Cesarzem Marokańskim zostały w dobrym sposobie załatwione, co, jak mniemają, pochodzi z zamknięcia portu Tangerskiego.

Wiemy teraz, iż *Stephenson* wsiadł d. 7 b. m. w *Milford* na okręt *Kingston*, który miał płynąć do *Savannah*, w Georgii, w Ameryce północnej. Nie można się spodziewać, aby wystane w pogoń za nim okręty, potrafiły go doścignąć.

W *Stockport* zamknięto 15 fabryk, przez co blisko 2000 ludzi utraciło zarobek: niechcieli bowiem zezwolić na zmniejszenie im o 10 procentu dotychczasowej płacy. W *Hyde*, gdzie płaca robotnikom jest już o 5 do 7 procentu mniejsza, niż w *Stockport*, właściciele fabryk chcą ją jeszcze bardziej zmniejszyć.

Statek pocztowy *Quensberry* przywiózł z *Rio-Janeiro* wiadomość pod dniem 26 listopada, iż Cesarz Brazylijski nie skłonił się do propozycyi rządu Angielskiego, uczynionych mu przez Lorda *Strangford*. Podczas odpłynienia rzeczono-go statku z *Rio-Janeiro*, wiedzano tam o szczególnym przybyciu młodej Królowej Portugalskiej do Anglii, i przyjęciu jej ze stosownymi honorami. Cesarz nie jeszcze nie postanowił względem dalszej podróży Królowej córki swojej, oczekując listów z Europy, oraz deputacyi Portugalczyków, wystaney przez tę Królową do *Rio-Janeiro*. Listy do Pości Brazylijskiego i Margrabiego *Barbacena* przywiózł Pan *de Costa*, który stanawszy w Londynie udał się zaraz do Margrabiego *Itabayana*.

List z *Nowego-Yorku* pod dniem 10 grudnia donosi, iż Generał *Jackson* obrany został Prezydentem Zjednoczonych Stanów północnej Ameryki. Nowym Sekretarzem Stanu ma być Pan *van Brusen*, teraźniejszy Gubernator w *Nowym-Yorku*.

Prezydent Rzeczypospolitej Meksykańskiej ogłosił w wydanej odezwie, iż rząd wie z pewnością, że Hiszpania czyni w *Hawannie* przysposobienia do uderzenia na Rzeczpospolitą i odzyskania tego kraju; zachęca więc obywateli do jedności i dzielnego odporu.

Okręt *Ranger* przywiózł z *Port-au-Prince* wiadomość do *Nowego-Yorku*, iż Prezydent *Haytański* udał się z tamtąd na czele wojska do *Aux-Cayes*, który to port (jak słychać) blokuje flotta Hiszpańska z *Hawanny*. Wypadek ten wzbudza wielką trwogę na wyspie *Hayti*.

— Dnia 12. —

W Irlandyi znajduje się teraz 6 półków jazdy i 22 batalionów piechoty. Oprócz tego jest stosowna liczba zakładów, z których każdy ma 224 oficerów i żołnierzy, z liczną artylleryą pieszą i konną. Liczba ta przewyższa znacznie liczbę wojska, którą rząd utrzymuje w Indyach Wschodnich, gdzie ludność wynosi przeszło 100 milionów samych krajowców.

Zmarły Lord *Liverpool* zostawił tylko 130,000 funtów szterl. (5,200,000 zł. pol.), nie zaś 700,000 funtów szterl. (28 milionów zł. p.), jak z początku mówiono. Po oycu swoim odziedziczył 100,000 funtów szterl. (4 miliony zł. pol.).

Listy z *Dublina* pod d. 10 b. m. donoszą, iż nazajutrz miały się odprawić zgromadzenia tamecznych obywateli, celem podania Margrabiemu *Anglesea* adressów przed bliskim jego wyjazdem.

Gazety tutejsze odpowiadają rozmaitym sposobem na zapytanie: czyli przyszłe posiedzenie Parlamentu będzie burzliwem? Gazety *Morning-Journal*, *Morning-Herald* i *Goniec* wróżą spokojność obrad, którą ledwo zwykłe spory względem katolików przerwać zdołają; zdanie to opierają na pomyślności kraju od czasu urzędowania Xiecia *Wellingtona*, na powiększaniu dochodów publicznych, i na wpływie Izby Wyższej dla u-

trzymania teraźniejszego Ministeryum. Przeciwnie Gazeta *Times*, będąca organem opozycyi w duchu zmarłego Pana *Canning* i Lorda *Holland*, zapowiada nader burzliwe obrady i straszną opozycyą. Tém większą przeto ciekawość wzbudza mowa z tronu przy zagajeniu posiedzeń.

D. 10 b. m. spalił się teatr w *Glasgowie*, tak, iż nic nie uratowano.

Wczoray wieczorem rozeszła się tu zatrważająca pogłoska, iż Xiażę *Wellington* został zastrzelonym. Jedna z gazet dzisiejszych objaśnia w następującym sposobie przyczynę tej wieści: „Zacny Xiażę był z kilku innemi znakomitemi osobami na łowach u Hrabiego *Verulam*. Margrabia *Aberara* strzelił właśnie wtenczas do bażanta, kiedy wspomniany Xiażę i jeden z dozorców myślistwa, których Hrabia, przez krzaki widzieć nie mógł, przechodzili. Wystrzał szrótem trafił razem we trzy przedmioty, to jest, w bażanta, który został zabity, w Xiażęcia *Wellingtona* i owego dozorcę myślistwa. Cieszy nas to jednak, iż możemy dodać, iż żadna z obu wymienionych osób nie jest bardzo ranioną, bo tylko ubiór myśliwski został przedziurawiony. Z tego małego zdarzenia rozeszła się wieść o okropnem zabójstwie.”

Odebrano tu wiadomość z *Malty* pod d. 21 grudnia, iż wielkie burze panowały na morzu Szrodziennym, i zapewne niemało nieszczęścia zrzędziły. Hrabia *Heyden* popłynął z eskadrą Cesarsko-Rosyjską do *Poros*.

H I S Z P A N I A.

Madryt dnia 31 grudnia.

(z Gazety Warszawskiej.)

Hrabia *St. Priest*, poseł francenki, wysłał w tej chwili sztafetę do rządu swego, z wiadomością o podpisaniu układu z Hiszpanią, względem zapłacenia Francyi długu 80 milionów franków. Hiszpania zatrzymuje 12 milionów fr. na rachunek pewnych likwidacyi, które, według jej twierdzenia, przypadają od Francyi. Cały dług wynosił 92 milionów, wraz z różnicą, jaka zachodzi w żoździe, podług stopy wojennej, który Hiszpania wojsku Francuzkiemu płacić była obowiązana.

W Murcyi dało się znowu uczuć mocne trzęsienie ziemi.

— Dnia 1 stycznia —

Tegoroczny Almanach tutejszy, wymieniając osoby panujące w Europie, umieścił *Don Miguela*, jako Króla Portugalskiego. Listy prywatne z *Lizbony* nie zgadzają się z tameczną gazetą dworską w doniesieniach o zdrowiu *Don Miguela*.

Do Katalonii mają być posłane 3 półki, gdyż znowu obawiać się wypada rozruchów w tej prowincyi.

Donoszą z *Gibraltaru*, iż zaraz po wyzdrowieniu doktora *Louis*, doktor *Trousseau* zachorował na gorączkę, lecz jest nadzieja, iż wkrótce wyzdrowieje. Do dnia 25 grudnia umarło tam na grassującą gorączkę blisko 2,000 osób, między któremi było 500 wojskowych.

P O R T U G A L I A.

Lizbona dnia 27 grudnia.

(z Gazety Warszawskiej.)

Listy z *Madery* donoszą o wybuchem tam powstaniu przeciw *Don Miguelowi*. Odmówiono posłuszeństwa Gubernatorowi i władzom tamecznym; a powstańcy uskuteczniili swoje przedsięwzięcie, kiedy burza rozproszyła eskadrę.

Nieprzezyrzana zastona pokrywa jeszcze ostatnie wypadki. Wszystko oznaczało śmierć *Don Miguela*, o której nawet już mieszkańcy tutejsi po większej części nie wąpili. Mniemanie to ciągle się jeszcze utrzymuje, chociaż gazeta dworska donosi, iż *Don Miguel* wstał z łóżka. Nie wiemy: czyli sterem rządu kieruje Królowa wdowa, lub Ministrowie *Don Miguela*. Wczora mówiono, iż *Don Miguela* noszono w lektyce po okolicach pałacu *Queluz*; dziś zaprzeczają temu, i dodają, iż jeśli nie umarł, jest przynajmniej chory niebezpiecznie. Miał zupełnie schudnąć, i cierpi

wielki ból w piersiach. Tajemnica wkrótce się wyjawia: albowiem na dzień 6 stycznia zapowiedziano pokoje u dworu.

TURCYA.

Od granic tureckich 1 stycznia.

(z Gazety Warszawskiej).

Gонец Smyrneński z dnia 13 grudnia donosi z wyspy Kandyi, iż doktor Caporal ze Smyrny, został wysłany przez Suleimana Baszę do Kanet, dla rozmówienia się z tureckim dowódcą, Mustafą Baszą, oraz dowódcami francuskim i angielskim, względem sposobów zawarcia zawieszenia broni między Turkami i Grekami. Narada miała się odbyć dnia 20 listopada, i spodziewano się pomyślnego wypadku, gdyż obie strony skłaniają się do przyjęcia zasady, aby każdy posiadał grunt, Grek lub Turek, zebrał plody swojej ziemi. Obie strony wiele sobie obiecują po sprawiedliwości i duchu pojednawczym kapitana okrętu liniowego Roberta, dowodzącego na fregacie francuskiej Syrena, stojącej na kotwicy w Suda.

ROZMAITE WIADOMOŚCI.

—Wyjątek z listu pisanego z Berlina do Krzemienia dnia 30 (18) września 1828 r. Wszakże do najważniejszych rzeczy, którem widział wczasy teraźniejszego pobytu mego w Berlinie, należy bez wątpienia zebranie tylu uczonych, w celu poznania się, zbliżenia, udzielenia sobie wzajemnego wiadomości i odkryć, a szczególniej w celu założenia towarzystwa, którego prace i badania, znacznie się przyczynią do postępu nauk przyrodzonych. Gazety krajowe musiały cię zapewne, kochany przyjacielu, uwiadomić o tym zjeździe naturalistów i lekarzy. Przesyłam ci niektóre w tej mierze szczegóły, w tém przekonaniu, że cię przyjemnie zająć zdołają, chociaż może niedostatecznem się wydadzą.

Na dzień 8 września n. s. publiczne pisma zaprosiły uczonych rozmaitych narodów, a szczególniej Niemców, na wspólne zebranie się Towarzystwa, które tu nosi nazwisko Towarzystwa Niemieckich Badaczów Natury. Do 500 członków zgromadziło się na czas oznaczony z całych Niemiec, ze Szwecyi, Finlandyi, z Anglii i innych krajów. Z Warszawy był Jarocki, Pusch i Colberg; z Krakowa P. Oestersicher; z Petersburga P. Reyman archiater w Państwie Rosyjskiem; z Wołynia Dr Karol Raczkowski, którego toż towarzystwo członkiem swoim mianowało. O godzinie totej otworzyło się posiedzenie; Humboldt, sławny z prac literackich i przedsięwziętych podróży, jako prezes zagał sessyą, już to podziękowaniem członkom, że się zjechali, już to skreśleniem potrzeby doskonalenia nauk przyrodzonych i medycyny. Lichtenstein, także uczonemu światu znany, przeczytał i opowiedział porządek, jakim się odbywać będą sessye. Potém rozpoczęło się czytanie. Każden autor sam swoją pracę czytał, i to podług porządku, jak się do tego zapisał. Tak na pierwszey, jak i na innych sessyach, najwięcej czytano rozpraw Geognostycznych. Pierwszego dnia Pusch, professor mineralogii z Warszawy, miał rzecz wybornie wypracowaną: O pokładach ziemi w Polsce. Po skończoney sessyi zaprosił Humboldt wszystkich członków na herbatę na godzinę 8mą wieczorem do sali teatralney. Piękna i wspaniała sala, dwa razy tyle osób objąć mogła, Król raczył umyślnie z całą swoją rodziną zjechać na ten dzień, lubo był zajęty rewią w Szląsku. Wszystkiego było podostatkim, i to wszystko Królewskim kosztem. Król z rodziną siedział w łoży, przyymował spełniane zdrowie i sam je spełniał. Potém Następca tronu zeszedł do sali; tam go wszyscy otoczyli, i z kilkoma łaskawie rozmawiał. Więcej niż dwie godziny cała kompania się bawiła. Przez następne siedm dni po-

siedzenia się odbywały regularnie od godziny totej do 2giey. Po skończoney sessyi szli wszyscy razem do wspólnego stołu na obiad, do ogromney sali w wojskowym budynku za miastem (exercierhaus). Kompania ta warta była widzenia, 24 stoły po 24 osób mieszczące, pięknie ubrane w kwiaty, owoce i drzewa, kosztownym ozdobione nakryciem, miły sprawiały widok dla oka; a wesołe twarze tylu znakomitych i poważnych osób, wspólne udzielanie się, otwartość w mowie, uprzejmość, przystoyność i porządek zajmowały umysł i serce. Miło było widzieć, jak nauka i praca wszystkich zjednoczyła i niejako spokrewniła. Rządki uprzejmości Humboldt rad był z każdym rozmawiać; równie uprzejmym; równie wolnym od wszelkiego pedantyzmu; którego prawdziwa nauka nie potrzebuje, okazali się: Berzelius, Martius, Hufeland, Kreysig, Gröffe, Horn i inni. Posłowie zagraniczni, nappierwsi w kraju urzędnicy, radzi byli biesiadować wspólnie. Wolno było nawet członkom przyprowadzać obce osoby za szczególną do tego kartą: z czegom i ja korzystał. Wiele także kobiet zdołało te stoły. Po skończonym obiedzie, każdy z członków składał antrepreneurowi zł. pol. 4. Na przedostatnim obiedzie towarzystwo śpiewaków z różnych urzędników i uczonych złożone, śpiewało wesołe pieśni, anakreontyki i inne krotofilne kawałki dla wspólnego uweselenia się. Ogromny kielich pończaczany stał przed najstarszym śpiewakiem, jako jego godło. Do nacylniejszych rozpraw na posiedzeniach czytanych należą: Rozprawa Berzeliusa o Platynie i Irydium, i o ich z innymi metalami połączeniu. Człowiek ten wielkie ma poważenie; dosyć jeszcze młody, żywego ułożenia; bez najmniejszej pedanteryi; Martius z Monachium, sławny naturalista czytał, i rysunkiem, i figurą wyrobioną stwierdził architektoniczną roślin hudową. Rozprawa sławnego Okena także nakręcała naturę do pewnej regularności. Dowodził on, że hudowa wszystkich części ciała ludzkiego, a szczególniej jego fundamentu to jest: szkieletu, odnosi się zawsze do liczby pięciu. Uważano to, ile miarkować mogłem, raczy jako *lusus ingenii*, aniżeli jako rzecz, z którejby korzyść dla nauki wyniknąć mogła. Ale pięknie i gładko tłumaczy się Oken. Reinart czytał z uniesieniem wyjątki z podróży swojej do wysp Archipelagu i Jawy. Stał się on ofiarą ciekawości badacza; bo wybuch lawy wulkanu uszkodził mu nogi i dziś z trudnością chodzi. Czytano o konserwowaniu preparatów obfitujących w galarete. O innych rozprawach geognostycznych, o elektro-magnetyzmie, o anatomii porównywającej i t.d., nie wspomnę, bo byłoby przeszło granicę listu. Udziałem ci, ilem zachwycił, a i to choć niedokładne, racz przyjąć za dobre, jako od profana. Nie jedno pewnie pismo z powodu tego zgromadzenia i czytanych tu rozpraw na świat wyjdzie. Rząd okazywał wiele względów dla członków towarzystwa, którzy mieli zielone bilety. Bilet ten służył niejako za patent, za którym wszystkim, co jest ciekawego w Berlinie, widzieć można było; za wyraźnym bowiem rozkazem Króla, każdemu badaczowi natury wolno było być wszędzie, i wszędzie uprzejmie i dobrze był przyjmowany. Uwolniono ich nawet od meldowania się policyi i innych porządkowych formalności. Po skończeniu posiedzeń większością głosów postanowiono; iż na rok przyszły zgromadzi się towarzystwo w Heidelbergu.

JP. Ignacy Reutt, znany artysta, który dotychczas ze wszelką akuracnością i precyzją kompozycyę najsławniejszych autorów exekwując, zasłużył na imię dobrego skrzypaka: ma zamiar w przeciągu miesiąca styczni 1829 roku, dawać Koncert, własney kompozycyi. Czas i miejsce przez afisze ogłosi się.

Pozwolono drukować. Z polecenia JW. Litewskiego Wojennego Gubernatora.
Andrzej Bucharski Rzeczywisty Radca Stanu i Kawaler.